

Andrzej F. BOCIAN¹

GLOBALIZACJA – DYLEMATY ETYCZNE²

Streszczenie

W artykule scharakteryzowano podstawowe czynniki sprawcze globalizacji oraz efekty ekonomiczne i społeczne postępującej dynamiki procesów globalizacyjnych. Analizie poddano aspekty etyczne zachodzących zmian. Omówiono przyczyny i konsekwencje kryzysu gospodarczego lat 2007-2009. Ukazano pokłosie kryzysu, w wyniku którego wystąpiły: spowolnienie wzrostu globalnej gospodarki, wzrost długu publicznego w większości państw świata, wzrost bezrobocia i biedy, a także przesunięcia w strukturze światowych liderów gospodarczych.

Słowa kluczowe: globalizacja, kryzys światowy, zróżnicowanie dochodowe na świecie, etyka, zadłużenie gospodarki światowej, ekonomia, wzrost gospodarczy

GLOBALISATION: ETHICAL DILEMMAS

Summary

The paper characterises the main causative factors behind globalisation, as well as the economic and social effects of this dynamic phenomenon. Analysed are the ethical aspects of observed changes. The reasons for and results of the 2007-2009 economic crisis are discussed. Also depicted is the aftermath of the crisis: the slowing down of global economic growth, soaring public debts in most countries around the world, increased unemployment and poverty, and a shift in global economic leadership.

Key words: globalisation, global crisis, income disparities in the world, ethics, global economic debt, economics, economic growth

1. Wstęp

Dokonujące się procesy globalizacyjne w znacznym stopniu zdominowały gospodarki narodowe większości krajów. Jesteśmy zarówno świadkami, jak i uczestnikami szybko postępującego procesu zmian w gospodarce światowej, które wiążą się z szybkim i łatwym przemieszczaniem się między krajami: kapitałów, ludzi i informacji, co, z kolei, wymusza i stymuluje zmiany innowacyjne i rozwój wiedzy. Globalizacja jest postrzegana jako rozprzestrzeniający się rynek dóbr i usług – rynek

¹ prof. dr hab. Andrzej F. Bocian – Wydział Ekonomii i Zarządzania, Uniwersytet w Białymstoku; e-mail: andrzej.bocian@uwb.edu.pl.

² Artykuł został przygotowany na podstawie publikacji prof. dr. hab. Andrzeja F. Bociana [Bocian, 2012].

wszeghogniający. Powstaje pytanie, czy w obliczu dokonujących się zmian i przewartościowań znajdzie się miejsce dla zachowań etycznych. Przestrzenią globalizacji są dobra materialne, a etyki – wartości i idee. Dobra materialne mają cenę, zaś wartości i idee są bezcenne [Sandel, 2012, s. 50-53].

Kryzys lat 2007-2009 ujawnił sieć powiązań i dobitnie uwypuklił siłę uwarunkowań globalizacyjnych, które zawierają w sobie zarówno pierwiastki kreatywne, jak i pierwiastki destrukcyjne. Pogoń wielkich korporacji transnarodowych za maksymalizacją zysku i łatwość generowania zysków w sektorze finansowym przyniosła nie tylko załamanie gospodarek wielu krajów, ale nade wszystko ujawniła mechanizmy działań niezgodnych z prawami ekonomii i z zasadami etycznymi.

2. Globalizacja – czas pytań i wątpliwości

Zagadnienia identyfikowane z globalizacją od dłuższego czasu są przedmiotem dyskusji, a na temat samej globalizacji są formułowane kontrowersyjne oceny, które jednych prowokują do ataku, a innych do obrony, tak w obszarze zjawisk realnych (*vide* przebieg europejskich i światowych szczytów gospodarczych i towarzyszące im spotkania antyglobalistów), jak i na płaszczyźnie toczących się debat i polemik naukowych oraz spektakularnych sporów politycznych.

Globalizacja jest zjawiskiem wyznaczającym kierunek i kształt rozwoju współczesnego świata, jego barwy i zapachy, jego nadzieje i porażki, jego sens. Rozwój procesów globalizacyjnych trwa od trzech dziesięcioleci, ale ich dominacja przypada na wiek XXI, dotykając wszystkich sfer życia społecznego.

Świat globalizacji jest światem mikroekonomii, lecz specyficznej mikroekonomii, ponieważ o charakterze globalnym. Podmiotami globalizacji są wielkie koncerny transnarodowe, co zapewnia większą efektywność wykorzystania czynników produkcji niż jest to możliwe w strukturach makroekonomicznych pojedynczego kraju. Jednak taka sytuacja tworzy określony obszar antynomii między korporacjami transnarodowymi, które kierują się zasadą maksymalizacją własnych zysków, a państwami, których zadaniem jest dbałość o interesy narodowe. Korporacje są zainteresowane istnieniem państwa jako instytucji, ale tylko takiego, które nie ogranicza ich swobody działania, czyli podporządkowanego ich interesom, a więc słabego. Z drugiej strony, trudno zaprzeczać twierdzeniu, że wspomniana większa efektywność wykorzystania czynników produkcji w wielkich firmach tworzy wzrost światowego produktu, a tym samym zwiększa bogactwo społeczności światowej. Jednakże ten przyrost bogactwa nie rozkłada się równo między krajami, co stawia pod znakiem zapytania znaczenie przyrostu wartości produktu dokonującego się jedynie w wymiarze globalnym. Stajemy w ten sposób wobec dylematu moralnego dotyczącego sprawiedliwości w podziale zysków wypracowywanych w różnych zakątkach świata, a realizowanych przez wybranych. Ten dylemat sprowokował Stiglitz'a do wypracowania intencjonalnego określenia „globalizacja z ludzką twarzą”. Idea jest zrozumiała, nie budzi zastrzeżeń, ale czy jej realizacja jest możliwa? W tej kwestii można mieć wiele zastrzeżeń, bowiem globalizacja jest efektem żywiołowo kształtującego się rynku i wszelkie próby wprowadzenia ure-

gulowań są w tym przypadku mało skuteczne. Przekonuje o tym dyskusja, która trwa od momentu wybuchu kryzysu lat 2007-2009, w której skupiono się głównie na fragmencie rynku dotyczącym regulacji sektora finansowego [Soros, 2008, s. 11-19]. W dyskusjach na temat źródeł ostatniego kryzysu nie brakuje głosów, że zostały przekroczone wszelkie dopuszczalne normy zachowań etycznych. Warto zanotować fakt, że odwołań etycznych jest wiele w ocenach przyczyn kryzysu początku XXI wieku, a w istocie rzeczy kryzys odsłonił zastraszający brak etycznych zachowań uczestników globalnego rynku.

Pod pojęciem etyki rozumie się zespół norm moralnych przyjętych w określonej zbiorowości społecznej w danym okresie historycznym i na danym obszarze geograficznym. Jednakże etyka jest również – a nawet przede wszystkim – filozoficzną nauką o moralności, zajmującą się wyjaśnianiem i ustalaniem zwłaszcza: czym jest prawda i fałsz, dobro i zło, odpowiedzialność i sumienie oraz powinność w stosunku do współobywateli i państwa, czyli szereg uniwersalnych pojęć określających kondycję duchową człowieka. Nauka ta dąży do wytyczania zasad i norm moralnego postępowania, bowiem jej celem jest: dochodzenie do źródeł powstawania moralności, badanie efektów jakie moralność lub jej brak wywiera na ludzi oraz szukanie podstawowych przesłanek filozoficznych, na podstawie których należałoby w sposób racjonalny tworzyć zbiory nakazów moralnych [Ossowska, 1963, s. 23]. Domeną etyki jest zatem świat ducha, a przedmiotem zainteresowania – zmaganie się człowieka z samym sobą, by stać się lepszym, by osiągnąć harmonię sfery duchowej, by się doskonalić, a w efekcie by być szczęśliwym.

Adam Smith, twórca ekonomii, pierwsze swoje ważne dzieło zatytułował *Teoria uczuć moralnych*, a rozprawa dotyczyła filozofii moralności. Dopiero później opublikował on pracę pt.: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, od którego to dzieła liczy się początek współczesnej ekonomii. Jednak czy koncepcja „niewidzialnej ręki rynku” jest równoważna koncepcji „sprawiedliwej bądź etycznej ręki rynku”. W naturze wzrostu są nierówności, ich pokonywanie generuje wzrost. Smith postulował ograniczenie obecności państwa w gospodarce, w której działania ludzkie mają stworzyć bogactwo społeczeństwa. Wniósł on istotny wkład w formułowanie myśli liberalnej. Korekty „niewidzialnej ręki rynku” postulują inne systemy ekonomiczne, ale im także nie udało się zlikwidować ubóstwa.

Globalizacja, będąc niejako czystym rynkiem, pozbawionym prawie „obecności” państwa, może pogłębiać nierówności ekonomiczne. Tymczasem trzeba pamiętać, że zbyt duże nierówności – skutkują rewolucyjnymi zrywami społecznymi i generować mogą kryzysy. Wielu uczonych z różnych dziedzin wiedzy (ekonomia, filozofia, socjologia czy politologia) uważa, że trajektoria naszego rozwoju nie jest prostą funkcją liniową. W ekonomii współczesnej [Wojtyna, 2008] podkreśla się konieczność interdyscyplinarnego podejścia do podejmowanych decyzji, zaleca się prowadzenie analiz średnio- i długookresowych, wskazuje się rolę czynnika instytucjonalnego, podkreśla kwestie etyczne i społeczne, postuluje dbałość o ekorozwój i wzrost zrównoważony, podnosi się kwestię roli kapitału ludzkiego oraz zagadnienia konkurencyjności i racjonalności globalnej [Stiglitz, 2004, s. 112-120].

Wielowymiarowość treści pojęć, których wzajemne relacje chciałoby się określić, powoduje, że więcej nasuwa się pytań, niż jednoznacznych odpowiedzi na nie. Nurture nas coraz częściej pytanie, czy świat władzy (czytaj polityki) i świat bogactwa (czyli ekonomii) może funkcjonować bez wartości, czy można lekceważyć oceny moralne, czy funkcjonując bez zasad etycznych świat nie podąży ku własnemu upadkowi? Musi więc wybrzmieć dosyć kluczowe pytanie o czynniki determinujące przenikanie się sfery polityki i gospodarki z zachowaniami etycznymi oraz o stałość ich wzajemnych relacji. Warto także zainteresować się przebiegiem budowania tych relacji w rozmaitych okresach historycznych i naznaczonych różnorodnymi rozwiązaniami ustrojowymi.

Powszechnie uważa się, że najkorzystniejszym systemem dla gospodarki jest system rynkowy, dla polityki – system demokratyczny, a dla etyki – nie ma jednoznacznego odpowiednika, który zabezpieczyłby jej należne miejsce w życiu jednostki i społeczeństwa. W sprawach etycznych najgłośniej wypowiadają się kościoły. Wszystkie religie mają charakter proetyczny, bowiem deklarują i propagują postawy etyczne. Rynek pojmowany jako droga do wolności indywidualnej i wolności społecznej, jak również demokracja przyjmowana jako kreator społeczeństwa obywatelskiego właściwie wyznaczają i limitują obecność zasad etycznych w naszym życiu.

3. Globalizacja – czynniki uruchamiające proces

Globalizacja gospodarki jest procesem związanym z tworzeniem sieci ścisłych powiązań i współzależności między krajami i regionami – zarówno w sferze gospodarczej, jak i w sferze technologicznej i kulturowej, ale przede wszystkim w obszarze relacji finansowych i handlowych. Powiązania te tworzą się na bazie lawinowo rosnących przepływów dóbr i usług, kapitału rzeczowego i kapitału finansowego, lecz także kapitału ludzkiego [Martin, Schumann, 1999, s. 89-95]. Wszystko to stało się możliwe dzięki zaistnieniu odpowiednich okoliczności, które dały impuls do działań na szeroką skalę [Morawski, 2010, s. 77]. Są to przesłanki w postaci:

- powszechnej liberalizacji wymiany handlowej (z pewnymi wyjątkami dotyczącymi krajów o systemach totalitarnych);
- znacznej – a w wielu wypadkach całkowitej – deregulacji rynków finansowych, która doprowadziła do megakoncentracji kapitałów;
- burzliwego rozwoju nowych technologii informatycznych, głównie Internetu, który umożliwia nie tylko błyskawiczny dostęp do informacji, ale także szybki przesył informacji;
- rewolucji naukowo-technologicznej, która zapewnia stałą innowacyjność nie tylko w łączności, lecz również w procesach wytwórczych i w kreacji produktowej;
- rozwoju różnych form transportu, co często jest powiązane ze znacznym skracaniem czasu przemieszczania się w przestrzeni ludzi i towarów;
- upadku muru berlińskiego.

Nikt już nie kwestionuje, że globalizacja jest faktem, a procesy z nią związane są na tyle zaawansowane, że nie ma już od niej odwrotu. Na ogół nie podaje się w wątpliwość twierdzenia, że globalizacja jest procesem spontanicznym i że proces ten ma uwarunkowania obiektywne w zakresie rozwoju gospodarek narodowych oraz w bezwzględny dążeniu kapitału do maksymalizacji zysku.

Globalizacja stanowi potwierdzenie jedności świata, co udało się unaocznnić dopiero w dobie rewolucji teleinformatycznej i komunikacyjnej. Jako zjawisko wielowymiarowe niesie ze sobą jeszcze wiele tajemnic i zagrożeń, lecz także wiele ważnych pozytywnych przemian i możliwości wzrostu dobrobytu na świecie. W którym kierunku przechylił się szala wagi mierzącej argumenty przeciwników i zwolenników globalizacji, trudno przewidzieć.

Na chwilę obecną globalizacja zbiera więcej recenzji negatywnych niż pozytywnych, a to za sprawą kryzysu gospodarczego lat 2007-2009, za którego siłą sprawczą jest w znacznym stopniu oskarżana. Gospodarka światowa rozwijała się szybko i bez wstrząsów do momentu, gdy wzrost PKB następował dzięki podnoszeniu efektywności działalności gospodarczej i przekształcaniu struktury wytwórczości³. Wszystko zmieniło się, gdy inżynieria finansowa, ten nowoczesny i innowacyjny dział ekonomii, zaczęła tworzyć na rynku finansowym wyrafinowane instrumenty, dzięki którym powstawały ogromne zyski zwiększające ryzyko stabilności systemu finansowego gospodarki.

Początek kryzysu rozpoczął się w sektorze banków hipotecznych w USA, w którym nagle nastąpił krach, co pociągnęło za sobą zahamowanie wzrostu gospodarki amerykańskiej w połowie 2007 roku. Banki hipoteczne, jak i cały amerykański system bankowy generowały ogromne strumienie kredytów dedykowanych obywatelom amerykańskim, zafascynowanym chęcią posiadania coraz lepszych domów i wielorakich dóbr. Doprowadziło to m.in. do wzrostu cen nieruchomości, które zostały oderwane od ich rzeczywistej wartości. W pogoni za coraz większymi zyskami banki i sektor finansowy prowadziły niezmiernie ryzykowną grę, generując coraz to bardziej wyrafinowane instrumenty finansowe, co wymknęło się spod kontroli. Zawiódł w całej rozciągłości system kontroli nadbudowany nad systemami finansowymi państw, który był niedostatecznie dobrze opracowany i wdrażany do gospodarek poszczególnych krajów, co zwłaszcza dotyczyło gospodarki amerykańskiej.

Opisane działania spowodowały załamanie określonych proporcji ładu wynikającego z praw ekonomii. Fascynacja sferą usług, jako sektorem tworzącym produkt krajowy, spowodowała, że zaniedbano dążenie do zachowania w poszczególnych gospodarkach właściwych proporcji między sferą wytwórczości a sferą usług. Zlekceważone także zostały proporcje między konsumpcją a oszczędnościami i produkcją, między eksportem a importem, między równowagą budżetową a długiem publicznym, czyli liczne proporcje strukturalne zapewniające ład gospodarczy i optymalne tempo wzrostu.

³ W strukturze tworzenia PKB małaś udział rolnictwa, nieznacznie zmniejszał się, bądź utrzymywał się na niezmiennym poziomie, udział przemysłu, w ramach którego przewagę zaczynały osiągać przemysły nowoczesne. Wzrastał także udział usług, w tym usług najbardziej nowoczesnych, świadczonych głównie w sektorze finansowym i bankowym, w obrocie nieruchomościami oraz w obszarze tworzenia i przekazu informacji.

Bez wątpienia, gospodarka światowa znalazła się w zakłętym labiryncie narodowych i globalnych uwikłań finansowych, których oddziaływanie na sferę realną przekroczyło wszelkie granice. Trudno nie zgodzić się zatem ze stwierdzeniem, że mieliśmy do czynienia z kryzysem o zasięgu światowym, największym od drugiej wojny światowej i porównywalnym z kryzysem światowym lat trzydziestych XX wieku.

W takiej sytuacji wszelkie przewidywania, co do dalszego rozwoju sytuacji, obciążone są dużą dozą niepewności i dezaktualizują się z miesiąca na miesiąc, zaś formułowane przez analityków oceny dotyczące kondycji gospodarki światowej charakteryzują się coraz większymi rozbieżnościami. Mają w tym swój udział środki zaradcze, oferowane przez poszczególne rządy i gremia międzynarodowe, które miały stabilizować i odwrócić spadkowe trendy w gospodarkach narodowych, a w efekcie w wielu krajach doprowadziły do gwałtownego wzrostu deficytów budżetowych i szybkiego narastania długu publicznego. Sytuacja ta szczególnie dotknęła gospodarki rynków rozwiniętych, ale nie ominęła również niektórych krajów z rynków wschodzących.

Na fali liberalizmu rynkowego rozwinęła się idea globalizacji, która boleśnie zderyżowała się z kryzysem lat 2007-2009. Mimo to, entuzjaści globalizacji uważają, że stanowi ona w dalszym ciągu najważniejsze wyzwanie współczesnej cywilizacji, a ponadto, że jest procesem nieuchronnym, który nie ma obecnie żadnej realnej alternatywy i nie może zostać zatrzymany [Schary, Skjott-Larsen, 2002, s. 131-140; *Rozwój w dobie globalizacji*, 2010, s. 78-81]. Jednakże mają oni świadomość, że przebieg procesów globalizacyjnych musi zostać skorygowany. Niemniej twierdzą, że mechanizmy rynkowe, częściowo zablokowane przez interwencjonizm rządów krajów dotkniętych kryzysem, powinny zostać jak najszybciej przywrócone, a bariery blokujące działalność podmiotów – zniwelowane.

4. Refleksje na kanwie danych statystycznych

W dyskusjach o kondycji gospodarki światowej twierdzi się, że to globalizacja, jako spontanicznie rozwijające się od lat zjawisko gospodarcze, spowodowała długotrwałą erupcję kryzysową. Inni twierdzą, że zachłanność korporacji transnarodowych i banków poprzez niekontrolowane działania w cyberprzestrzeni wygenerowała najpierw kryzys finansowy, który przerodził się w kryzys obejmujący całą sferę realną gospodarki światowej. Można również spotkać się ze zdaniem, że kryzys stanowi podzwonne dla globalizacji, a zarazem jest dowodem bankructwa doktryny neoliberalnej. Ten pogląd już tylko niewielki krok dzieli od nawoływań o powrót do interwencjonizmu.

W dyskusjach, w których wypowiadają się: J. Stiglitz, G. Soros, P. Krugman czy N. Roubini, można znaleźć poglądy o roli i perspektywach procesów globalizacyjnych. W tych dyskusjach zwraca się uwagę na oderwanie rynków finansowych od gospodarki sfery realnej, której powinny przede wszystkim służyć. Zjawisko to ma już swoją nazwę „finansjeryzacja gospodarki”. Równie liczne są także głosy, że działania rynków finansowych nie można bądź nie powinno się ograniczać nadmiernymi restrykcjami – gdyż to eliminuje rynek, a mechanizm wolnego rynku jest najważniejszy w generowaniu wzrostu gospodarczego.

Opowiadając się po stronie rynku, ocenianego jako najlepszy regulator i selekcjoner działalności gospodarczej, należy wskazać, że kryzys początku XXI wieku udowodnił, iż rynek nie zawiódł całkowicie, bowiem w swojej funkcji regulacyjnej zmusił do korekty postępowania, wystawiając ujemną ocenę systemowi funkcjonowania społeczeństw konsumpcyjnych, żyjących ponad stan, ulegających reklamom i marketingowi. Obecny krach zmusi do przewartościowania funkcjonujących paradygmatów, powinien również wymusić nowe rozwiązania systemowe i instytucjonalne, a przede wszystkim dać początek rzetelnej dyskusji na temat zrównoważonego rozwoju globalnego [Soros, 1999, s. 51-56].

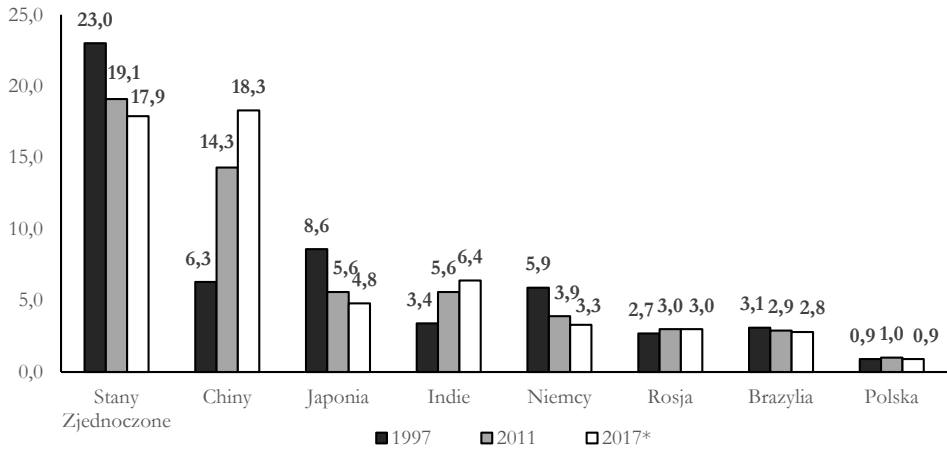
Kryzys przyspieszył zmiany w strukturze wytwarzania światowego PKB. Według prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Chiny w 2017 roku będą wytwarzały więcej produktu niż USA, a także więcej niż Indie, Japonia, Niemcy i Rosja razem wzięte. Z kolei, udział Indii w wytwarzaniu światowego PKB w 2017 roku będzie większy niż udział Japonii (por. wykres 1.). Zgodnie z bieżącymi ocenami, w ciągu dwudziestu lat (1997-2017) udział Chin w światowym PKB zwiększył się prawie trzykrotnie. Tego typu zmiany w strukturze PKB dokonują się za sprawą kryzysu 2007-2009, którego wpływ na kraje rynków wschodzących miał znacznie mniejsze natężenie niż na kraje wysoko rozwinięte. W krajach tych jest mniejszy udział sektora trzeciego w tworzeniu PKB, a właśnie ten sektor, generując kryzys w gospodarce światowej, sam został w głównej mierze nim dotknięty.

Grupa krajów, potocznie zwana BRIC (Brazylia, Rosja, Indie i Chiny), w 2007 roku wytworzyła 15,5% światowego produktu, ale – według prognostyków MFW – już w 2017 roku ich udział ma wzrosnąć do 30,5%, czyli w ciągu dwudziestu lat nastąpi podwojenie znaczenia tych krajów łącznie w tworzeniu bogactwa globalnego. Załamanie gospodarcze objęło je w znacznie mniejszym stopniu niż większość krajów wysoko rozwiniętych.

Kryzys, bez wątpienia, wpłynął na kształtowanie się nowego światowego ładu, a rynki wschodzące Azji stały się beneficjentami tego procesu (por. tabela 1.). Jednakże pewne obszary globu, tradycyjnie zaniedbane, stale pozostają na obrzeżach wzrostu. Prognozy nie wskazują, aby w krajach afrykańskich nastąpiła, chociaż mała poprawa warunków życia, aby dokonał się choć nieznaczny skok cywilizacyjny. Stąd nasuwa się wniosek o braku pozytywnego oddziaływania globalizacji w tych rejonach.

Przepaść dzielącą poszczególne regiony świata najlepiej obrazuje wskaźnik, tradycyjnie uznawany za ogólną miarę dobrobytu, czyli PKB przypadające na mieszkańca regionu. Widoczne są tu drastyczne różnice.

Relacja PKB na mieszkańca w grupach krajów najbogatszych i w grupie krajów najbiedniejszych wynosi obecnie krotności (por. tabela 2.), a – co gorsza – tylko stosunkowo niewiele się zmieni w perspektywie najbliższych pięciu lat.

WYKRES 1.**Udział wybranych krajów w światowym PKB (według siły nabywczej)
w latach 1997-2017 (w %)**

* – prognoza

Źródło: [World Economic Outlook Database, 2012].

TABELA 1.**Udział grup krajów w światowym PKB (według siły nabywczej) w latach
1997-2017 (w %)**

Wyszczególnienie	1997	200	2004	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017
	świat = 100,0													
Gospodarki wysoko rozwinięte	63,2	62,8	59,6	56,0	54,6	53,1	52,1	51,1	50,2	49,2	48,3	47,5	46,7	45,8
Kraje Grupy G-7	49,4	48,8	45,9	42,7	41,4	40,1	39,3	38,5	37,8	37,1	36,4	35,7	35,1	34,4
Rozwijające się kraje Azji	14,4	15,2	17,6	20,4	21,4	23,1	24,0	25,0	25,9	26,8	27,7	28,5	29,4	30,3
Unia Europejska	25,1	24,9	23,6	22,3	21,8	21,1	20,5	20,1	19,4	18,8	18,4	18,0	17,5	17,1
Strefa Euro	18,6	18,3	17,0	15,9	15,5	15,0	14,5	14,2	13,7	13,3	12,9	12,6	12,2	11,9
Ameryka Łacińska i Karaiby	9,2	8,9	8,4	8,5	8,6	8,5	8,6	8,7	8,7	8,7	8,7	8,7	8,7	8,6
Bliski Wschód i Afryka Północna	4,2	4,3	4,7	4,9	4,9	5,1	5,1	4,9	4,9	4,9	4,9	4,9	4,9	4,9
Wspólnota Niepodległych Państw*	3,6	3,6	4,0	4,4	4,5	4,3	4,3	4,3	4,3	4,4	4,4	4,4	4,3	4,3
Europa Środkowo-Wschodnia	3,4	3,3	3,4	3,6	3,6	3,5	3,4	3,5	3,5	3,4	3,4	3,4	3,3	3,3
Afryka Subsaharyjska	2,1	2,0	2,2	2,3	2,4	2,4	2,5	2,5	2,5	2,6	2,6	2,7	2,7	2,7

*wraz z Mongolią

Uwaga: dane dla lat 2012-2017 – prognoza

Źródło: [World Economic Outlook Database, 2012].

TABELA 2.

PKB na mieszkańca według parytetu siły nabywczej w grupach krajów w latach 1997-2017

Wyszczególnienie	1997	2000	2007	2011	2014	2017	2017	2011	2017
	USD						1997=100	G7=100	
%									
Grupy krajów									
Kraje Grupy G-7	26 216,1	29 661,4	39 223,9	40 915,1	44 259,6	49 636,4	189,3	100,0	100,0
Gospodarki wysoko rozwinięte	24 397,4	27 751,1	37 370,4	39 333,4	42 514,8	47 796,5	195,9	93,1	96,3
Strefa Euro	21 641,7	24 669,6	32 377,6	33 795,2	35 349,6	38 954,6	180,0	82,6	82,6
Unia Europejska	19 159,0	21 895,7	30 151,0	31 672,5	33 424,4	37 231,5	194,3	73,1	77,4
Europa Środkowo-Wschodnia	7 512,7	8 222,6	13 534,5	15 393,1	17 181,5	19 966,2	265,8	28,7	37,6
Wspólnota Niepodległych Państw*	4 559,7	5 313,6	10 500,9	11 915,6	14 020,7	16 732,7	367,0	17,4	29,1
Ameryka Łacińska i Karaiby	7 113,8	7 581,4	10 330,9	11 896,2	13 390,4	15 374,3	216,1	27,1	29,1
Środkowy Wschód i Północna Afryka	5 302,7	5 868,8	8 404,2	9 911,5	10 910,0	12 400,8	233,9	20,2	24,2
Rozwijające się kraje Azji	1 767,7	2 054,1	3 981,8	5 527,5	6 869,4	8 771,3	496,2	6,7	13,5
Afryka Subsaharyjska	1 328,7	1 387,4	2 071,1	2 391,0	2 696,6	3 127,2	235,3	5,1	5,8
Wybrane kraje									
Katar	47 393,0	54 473,4	76 185,7	98 947,5	107 681,8	122 684,1	258,9	180,8	241,8
Luksemburg	44 078,8	55 589,4	81 357,2	80 558,8	82 189,8	88 620,1	201,0	168,1	196,9
Australia	23 867,1	27 248,1	37 225,6	40 847,1	45 159,8	50 588,3	212,0	91,0	99,8
Nowa Zelandia	17 698,6	19 743,7	27 224,0	28 011,5	30 694,5	33 796,0	191,0	67,5	68,5
Grecja	16 247,7	18 799,9	28 569,4	26 258,0	24 692,3	28 771,3	177,1	62,0	64,2
Polska	8 555,4	10 257,1	16 370,4	20 183,6	22 561,5	26 273,2	307,1	32,6	49,3
Rosja	6 529,8	7 661,5	14 899,4	16 735,8	19 753,7	23 643,8	362,1	24,9	40,9
Chiny	1 848,6	2 378,7	5 547,5	8 386,7	10 935,9	14 566,2	788,0	7,1	20,5
Indie	1 292,0	1 534,3	2 724,7	3 662,7	4 347,8	5 392,6	417,4	4,9	9,0
Uzbekistan	1 249,1	1 417,0	2 372,7	3 272,8	4 016,7	4 856,5	388,8	4,8	8,0
Nepal	709,3	791,2	1 041,3	1 249,1	1 398,2	1 588,9	224,0	2,7	3,1
Etiopia	456,1	475,1	795,6	1 092,3	1 289,6	1 542,7	338,2	1,7	2,7
Demokratyczna Republika Konga	246,8	213,2	294,0	348,5	410,9	483,6	196,0	0,9	0,9
									247,2
									178,5
									101,9
									68,1
									58,0
									52,9
									47,6
									29,3
									10,9
									9,8
									3,2
									3,1
									1,0

* wraz z Mongolią

Uwaga: dane dla lat 2012-2017 – prognoza

Źródło: [World Economic Outlook Database, 2012].

W 2011 roku PKB na mieszkańca w krajach grupy G-7 był 17,1 razy większy niż w grupie krajów afrykańskich i 7,4 razy większy niż w rozwijających się krajach Azji. Do 2017 roku rozpiętość ta ma wprawdzie ulec zmniejszeniu, lecz w przypadku krajów afrykańskich oznacza to i tak prawie szesnastokrotnie mniejsze PKB na mieszkańca niż to ma miejsce w krajach grupy G-7. W przypadku rozwijających się krajów Azji rozpiętość powinna ulec większemu ograniczeniu – zwłaszcza za sprawą przewidywanego, dynamicznego rozwoju Chin i Indii. Jednakże pełna likwidacja występujących różnic – o ile w ogóle ona nastąpi – zajmie nie dziesiątki, ale setki lat, zwłaszcza w przypadku rejonu szczególnie zaniedbanego, jakim jest Afryka.

Wyjątkowo ostre różnice dobrobytu widać na przykładzie krajów reprezentujących różne obszary geograficzne gospodarki światowej. Drastycznie przedstawia się porównanie dwóch krajów znajdujących się na przeciwstawnych krańcach listy gospodarek usystematyzowanych według malejącego PKB na mieszkańca. W Katarze wskaźnik ten w 2011 roku był ponad 280 razy większy niż w Demokratycznej Republice Konga, zaś w Luksemburgu (drugim w kolejności kraju o największym dobrobycie) – ponad 230 razy.

W wielu publikacjach pisze się o bogatej Północy i biednym Południu. Jednak bieda panuje również i na Północy. Znamienna tu jest opinia J. Stiglitz, który stwierdził, że: *Podczas ożywienia w latach 2009-2010 do jednego procenta osób o najwyższych dochodach trafiło w USA aż 93% całego przyrostu dochodu, inne wskaźniki nierówności – jak majątek, stan zdrowia i oczekiwane trwanie życia – wyglądają równie źle, albo i gorzej. Wyraźny jest trend koncentracji dochodu i majątku na szczycie, ich erozji w środku oraz nasilającego się ubóstwa na dole* [Stiglitz, 2012]. Stiglitz uważa, że istniejące obecnie drastyczne nierówności zagrażają przyszłości gospodarczej świata.

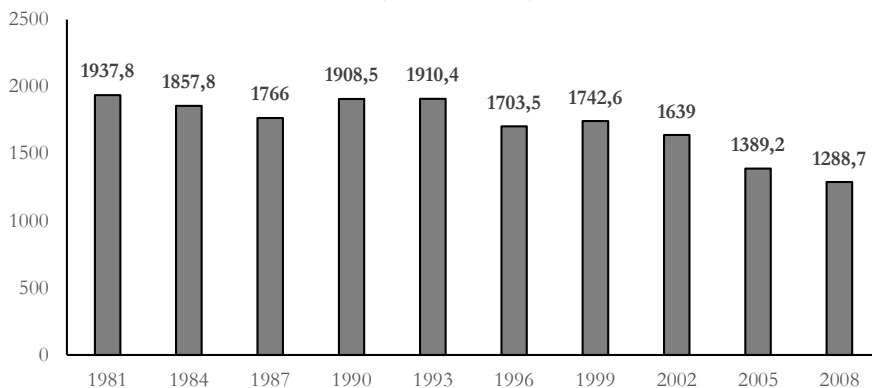
Skrajna nędza dotycząca nie tylko zaniedbane regiony świata, ale także grupy społeczne krajów notujących wysoki poziom PKB na mieszkańca, stanowi, bez wątpienia, największy problem współczesnego świata, a zatem wymaga on równocześnie odniesień do procesu globalizacji. Sytuację ubóstwa najwyraźniej ilustrują dane o liczbie ludzi mających się utrzymać za 38 dolarów miesięcznie, co oznacza kwotę 1,25 dolara dziennie. Taka kwota, według Banku Światowego, wyznacza linię skrajnego ubóstwa. Wiadomo jednocześnie, że wśród ludzi, zaliczanych do grupy żyjących za 1,25 dolara dziennie, są ci, którzy taką kwotą nie dysponują i że nie udało się dokładnie rozpoznać skali nędzy w krajach afrykańskich⁴. Stąd możliwe są niedoszacowania danych dotyczących tego regionu. Agenda Banku Światowego, zajmująca się problemem ubóstwa, określiła, iż w 2008 roku⁵ w skrajnej nędzy egzystowało na świecie 1288,7 milionów ludzi (por. wykres 2.). Między 1981 rokiem a 2008 rokiem liczba ludności na skraju przeżycia zmniejszyła się o 33,5%, co mogłoby cieszyć, gdyby nie

⁴ W Polsce nie ma problemu ubóstwa o opisywanym charakterze. Polska bieda ma problemy o mniejszym ciężarze gatunkowym, które polegają na skromnej dochodowości gospodarstwa domowego, na warunkach życia ocenianych jako kiepskie, bądź są związane z kłopotami w zrównoważeniu budżetu domowego. Wynika to wyraźnie z „Notatki informacyjnej” opublikowanej 30 listopada 2012 roku przez GUS, zatytułowanej *Różne oblicza polskiej biedy*. Zawarta w niej została wielowymiarowa analiza ubóstwa, opracowana na podstawie wyników kompleksowego badania spójności społecznej, realizowanego przez GUS w 2011 roku.

⁵ Rok 2008 był ostatnim rokiem, dla którego opublikowano szacunki dotyczące ludzi znajdujących się w sytuacji na granicy przeżycia.

fakt, iż światowy PKB wzrósł w tym okresie około 2,5 razy, co wskazuje, że nie zrobiono dostatecznie dużo w kwestii walki z ubóstwem.

WYKRES 2.
Liczba ludzi żyjących za 38 dolarów miesięcznie w latach 1981-2008
(w mln osób)



Źródło: [PovcalNet: the on-line tool for poverty measurement developed by the Development Research Group of the World Bank, 2012].

Wychodzenie z ubóstwa nie dotyczyło w równym stopniu poszczególnych regionów świata, niemniej dały się zauważyć istotne zmiany strukturalne między rokiem 1981 i rokiem 2008 (por. tabela 3.).

TABELA 3.
Udział liczby ludzi żyjących za mniej niż 1,25 dolara dziennie
w poszczególnych regionach świata, w latach 1981-2008

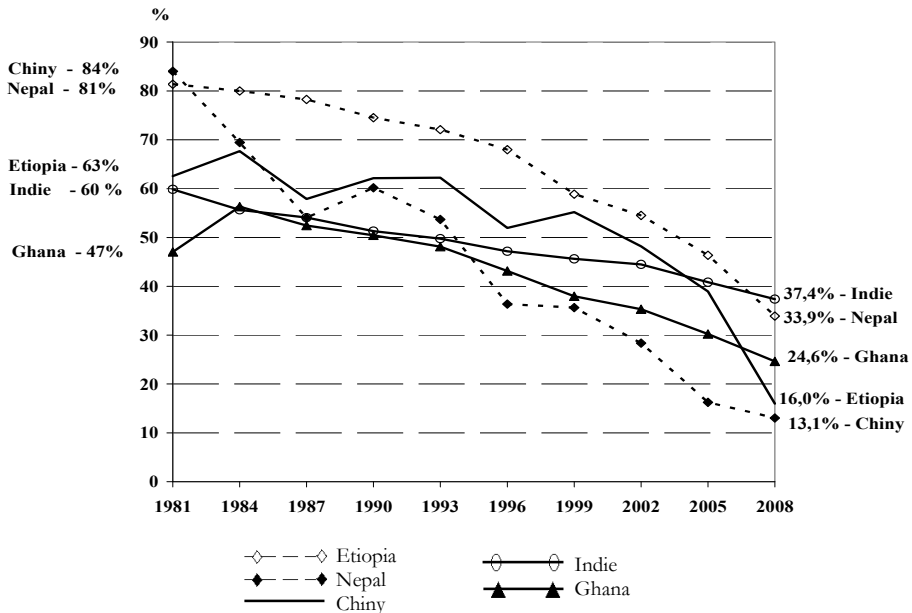
Wyszczególnienie	1981	1984	1987	1990	1993	1996	1999	2002	2005	2008	Różnica (2008-1981)
	%										pkt. proc.
Azja Wschodnia i kraje Pacyfiku	77,2	65,0	54,1	56,2	50,7	35,9	35,6	27,6	17,1	14,3	-62,8
Europa i Azja Centralna	1,9	1,6	1,5	1,9	2,9	3,9	3,8	2,3	1,3	0,5	-1,4
Ameryka Łacińska i Karaiby	11,9	13,6	12,0	12,2	11,4	11,1	11,9	11,9	8,7	6,5	-5,4
Bliski Wschód i Afryka Północna	9,6	8,0	7,1	5,8	4,8	4,8	5,0	4,2	3,5	2,7	-6,9
Azja Południowa	61,1	57,4	55,3	53,8	51,7	48,6	45,1	44,3	39,4	36,0	-25,2
Afryka Subsaharyjska	51,5	55,2	54,4	56,5	59,4	58,1	57,9	55,7	52,3	47,5	-3,9
Świat	52,2	47,1	42,3	43,1	41,0	34,8	34,1	30,8	25,1	22,4	-29,7

Uwaga: dane dla lat 2012-2017 – prognoza

Źródło: [The World Bank's Regional Aggregation, 2012, dokument elektroniczny, tryb dostępu: www.ireserch.worldbank.org, data wejścia: 20.02.2013].

Najbardziej zmniejszył się udział ludzi ubogich w krajach azjatyckich, w większym zakresie dotyczyło to krajów Azji Wschodniej, a w mniejszym – Azji Południowej. Istotny postęp w tym zakresie zanotowały Chiny, zmniejszając udział ludzi żyjących za 38 dolarów miesięcznie w populacji tego kraju z 84% w 1981 roku do 13% w 2008 roku (por. wykres 3.).

WYKRES 3.
Udział liczby ludzi żyjących za mniej niż 1,25 dolara dziennie w wybranych krajach, w latach 1981-2008 (w %)



Źródło: [PovcalNet: the on-line tool for poverty measurement developed by the Development Research Group of the World Bank, 2012].

Indie również odnotowały pozytywną zmianę (z 60% do 37%), choć nie była ona tak spektakularna, jak w przypadku Chin. Najmniejsze zmiany zostały zanotowane w odniesieniu do grupy krajów Afryki Subsaharyjskiej, gdzie w okresie 27 lat zaledwie o 4 pkt. proc. zmniejszył się udział ludzi żyjących w niedostatk, mimo że w niektórych krajach tego regionu sytuacja ubogich poprawiła się w dużo większym zakresie. Przykładowo, w Etiopii nastąpił spadek udziału ubogich na skraj przeżycia z 63% do 16% w populacji tego kraju. Ghana również jest dobrym przykładem poprawy sytuacji najuboższych – ich udział w okresie 1981-2008 zmniejszył się w tym kraju o 22 pkt. proc.

Dane Banku Światowego współgrają z badaniami prowadzonymi przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), która, zajmując się problemem głodu na świecie, określiła, że w 2010 roku liczba ludzi niedożywionych na świecie sięgnęła 925 mln. Liczba ta jest olbrzymia w świetle ustaleń dotyczących

możliwości rolnictwa światowego, które globalnie jest w stanie z nadwyżką wyżywić siedmiomiliardową populację globu. Jednakże struktura potrzeb nie jest zgodna ze strukturą wytwórczości rolniczej i strukturą dochodowości społeczeństw. W braku środków do życia upatruje się przyczynę głodu w wielu regionach świata⁶. Problem głodu dotyczy w największym stopniu krajów Azji i Afryki, gdzie także notuje się największą śmiertelność wśród dzieci, które są najbardziej widocznymi ofiarami głodu. Łącznie na tych kontynentach żyje ponad 88% ludności niedożywionej z powodu niedostatecznych środków do życia (por. wykres 4.).

WYKRES 4.

Struktura ludność niedożywionej na świecie według regionów w 2010 roku (w %)



Źródło: [Food and Agriculture Organization of the United Nations, dokument elektroniczny, tryb dostępu: www.fao.org, data wejścia: 20.02.2013].

Organizacje międzynarodowe nie ukrywają bezradności wobec problemów współczesności, w tym omówionego problemu biedy i głodu, jak również problemu bezrobocia, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Problemy te zostały bezwzględnie zaakcentowane w ubiegłym roku przez protesty „oburzonych” w różnych miejscach świata (USA, Hiszpania, Francja). Skoro nie ma rządu globalnego, jeśli nie ma polityki globalnej, a jest tylko rynek, to nie ma mechanizmu zapewniającego sprawiedliwy podział dóbr i etyczne zachowania.

Rysujący się obraz rzeczywistości ukazuje, że najbliższe kilka, może kilkanaście lat przyniesie istotne przewartościowanie sił w gospodarce światowej. Wskazują na to także bieżące dane dotyczące tempa wzrostu PKB w poszczególnych krajach (por. tabela 4.).

Na tle dotychczasowych obserwacji prognozy zakładające długotrwale, dosyć wysokie tempo wzrostu gospodarek Chin (na poziomie około 8,5%) i Indii (na poziomie 6-7%), wydają się uzasadnione⁷. Spełnienie się powyższych prognoz – na razie do 2017 roku – jak i tych zakładających wolne tempo wzrostu gospodarek krajów Unii Europejskiej i krajów Grupy G-7 oraz Stanów Zjednoczonych, będących dotychczas światową potęgą gospodarczą, może oznaczać trudne do przewidzenia zmiany strukturalne w gospodarce światowej.

⁶ Więcej na ten temat na stronie: [www.worldhunger.org], gdzie można szerzej zapoznać się z faktami i ze statystyką dotyczącą zagadnień biedy i głodu na świecie.

⁷ Ostatnio prognozy OECD, dotyczące wzrostu gospodarek Chin i Indii OECD, zostały skorygowane w dół. Dane z kwietnia 2012 roku wskazywały na wyższą przewidywaną dynamikę wzrostu gospodarki Chin – o 0,5 pkt. proc. i Indii – o 1-1,5 pkt. proc.

TABELA 4.
Dynamika wzrostu PKB w wybranych krajach, w latach 2007-2017 (ceny stałe, poprzedni rok = 100)

Wyszczególnienie	2011	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2017
	Udział w światowym PKB w %	Tempo zmian w %											
Świat (186 krajów)	100,00	5,4	2,8	-0,6	5,1	3,8	3,3	3,6	4,1	4,4	4,5	4,6	100,00
Stany Zjednoczone	19,1	1,9	-0,3	-3,1	2,4	1,8	2,2	2,1	2,9	3,4	3,4	3,5	17,9
Chiny	14,3	14,2	9,6	9,2	10,4	9,2	7,8	8,2	8,5	8,5	8,5	8,5	18,3
Japonia	5,6	2,2	-1,0	-5,5	4,5	-0,8	2,2	1,2	1,1	1,2	1,1	1,1	4,8
Indie	5,6	10,0	6,9	5,9	10,1	6,8	4,5	6,0	6,4	6,7	6,9	6,9	6,4
Niemcy	3,9	3,4	0,8	-5,1	4,0	3,1	0,9	0,9	1,4	1,4	1,3	1,3	3,3
Rosja	3,0	8,5	5,2	-7,8	4,3	4,3	3,7	3,8	3,9	3,9	3,8	3,8	3,0
Brazylia	2,9	6,1	5,2	-0,3	7,5	2,7	1,5	4,0	4,2	4,2	4,1	4,1	2,8
Wielka Brytania	2,9	3,6	-1,0	-4,0	1,8	0,8	-0,4	1,1	2,2	2,6	2,6	2,7	2,5
Francja	2,8	2,3	-0,1	-3,1	1,7	1,7	0,1	0,4	1,1	1,5	1,7	1,9	2,4
Włochy	2,3	1,7	-1,2	-5,5	1,8	0,4	-2,3	-0,7	0,5	1,2	1,4	1,4	1,9
Meksyk	2,1	3,2	1,2	-6,0	5,6	3,9	3,8	3,5	3,5	3,3	3,3	3,3	2,0
Korea	2,0	5,1	2,3	0,3	6,3	3,6	2,7	3,6	4,0	4,0	4,0	4,0	1,9
Hiszpania	1,8	3,5	0,9	-3,7	-0,3	0,4	-1,5	-1,3	1,0	1,7	1,7	1,7	1,5
Kanada	1,8	2,2	0,7	-2,8	3,2	2,4	1,9	2,0	2,4	2,4	2,4	2,3	1,6
Polaska	0,98	6,8	5,1	1,6	3,9	4,3	2,4	2,7	2,7	3,1	3,4	3,6	0,91
Czechy	0,36	5,7	3,1	-4,7	2,7	1,7	-1,0	2,8	2,8	3,4	3,4	3,4	0,32

Uwaga: Kolejność krajów według udziału w światowym PKB w 2011 roku. Dane dla lat 2012-2017 – prognoza

Źródło: [World Economic Outlook Database, 2012].

Trudności przewidywania polegają na tym, że zarówno przebieg, jak i kierunek zmian nie zależy wyłącznie od tempa wzrostu PKB, ale od wielu czynników: strukturalnych, instytucjonalnych, politycznych i społeczno-kulturowych, również od: osiągniętego dotychczas poziomu rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego, jakości kapitału ludzkiego, stratyfikacji dochodowej społeczeństwa i struktury jego konsumpcji. Trzeba także wziąć pod uwagę to, że gospodarka światowa znalazła się ostatnio w zakłętym labiryncie narodowych i globalnych uwikłań finansowych, których oddziaływania na sferę realną są odkrywane od kilku miesięcy w różnych krajach prawie każdego dnia i dlatego prognozy formułowane przez różnorodne ośrodki cechują tak duże rozbieżności oraz tak duża zmienność w czasie. Tymczasem liczne konflikty zbrojne w rozmaitych regionach świata jednocześnie odciskają swoje piętno na procesach gospodarczych.

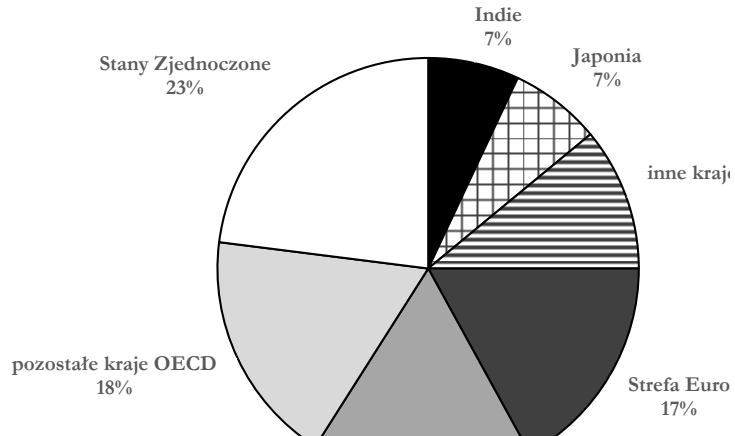
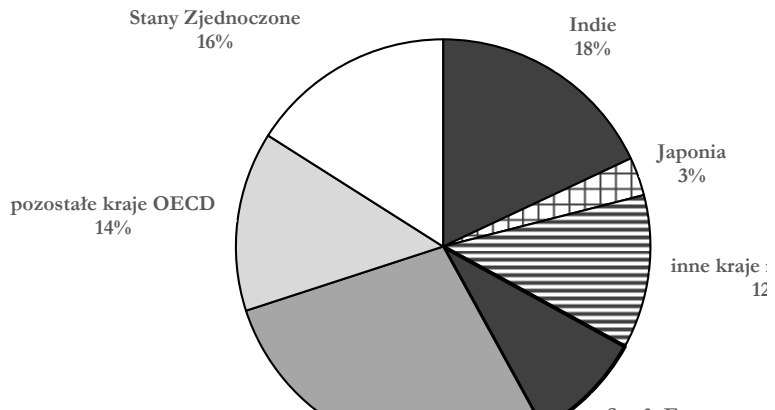
Mimo dużej niejasności, co do przyszłego kształtowania się relacji ekonomicznych w gospodarce światowej, prognostycy OECD przygotowali wizję dotyczącą długotrwałego wzrostu i zmian strukturalnych w gospodarce światowej, wydłużając horyzont prognozy do 2060 roku [OECD, 2012]. Nie mają oni przy tym wątpliwości, że główną rolę w tej układance gospodarczej odegrają Chiny i Indie.

W ciągu najbliższych 50 lat dokona się „dramatyczna” zmiana siły ekonomicznej poszczególnych organizmów gospodarczych w wyrażeniu udziału tych krajów w tworzeniu światowego produktu globalnego (por. wykres 5.).

W swoich prognozach globalny produkt określili jako sumę PKB 34 krajów OECD oraz 8 krajów z grupy G-20, które nie należą do OECD. Wszystkie wskaźniki wzrostowe i strukturalne odnieśli do tak zdefiniowanego produktu globalnego. Przy czym posłużono się produktem na bazie siły nabywczej z 2005 roku. Z zaprezentowanej przez OECD prognozy wylania się następujący obraz zmian:

- już w 2030 roku Chiny będą miały większy wkład w tworzeniu globalnego produktu niż Strefa Euro w 2012 roku i większy niż USA w tymże roku;
- Chiny staną się wówczas najpotężniejszą gospodarką światową;
- Indie w najbliższych latach będą miały większy udział w wytwarzaniu produktu globalnego niż Japonia, a w ciągu następnych 20 lat osiągną produkt większy niż produkt wytworzony we wszystkich krajach Strefy Euro;
- szybki wzrost gospodarek Chin i Indii spowoduje, że ich łączne PKB już około 2025 roku będzie wyższe od sumy PKB głównych siedmiu krajów OECD (G-7), a około 2060 roku – będzie o ponad 1,5 razy większe, podczas gdy w 2010 roku obydwie te kraje wytwarzały dochód stanowiący mniej niż połowę produktu krajów G-7;
- w obecnym okresie łączny produkt Chin i Indii stanowi 1/3 produktu całej strefy OECD, a w 2060 roku będzie już większy (porównanie dotyczy OECD w obecnym składzie krajów członkowskich);
- dynamika PKB Chin i Indii będzie utrzymana na wysokim poziomie do 2030 roku (około 6,6%), ale potem (w latach 2030-2060) nastąpi jej ograniczenie – do 2,3% w przypadku Chin i do 4% w przypadku Indii;
- do 2030 roku dosyć wysokie tempo rozwoju – nie niższe niż 3,5% – osiągną takie kraje, jak: Turcja (4,5%), Arabia Saudyjska (4,2%), Chile (4%), Południowa Afryka (3,9%) i Argentyna (3,6%);

- wszystkie kraje OECD zanotują spowolnienie w okresie 2030-2060, co oznacza, że średnie tempo wzrostu PKB poszczególnych krajów w latach 2011-2060 nie przekroczy 3%; wyjątkiem będą Indie i Chiny, które będą rozwijały się w okresie najbliższych 50 lat w tempie – odpowiednio 5,1% oraz 4%.

WYKRES 5.**Zmiany w strukturze produktu globalnego między 2011 rokiem a 2060 rokiem (według siły nabywczej z 2005 roku) – w %****2011 rok****2060 rok**

Dane dotyczące 2060 roku – prognoza

Źródło: [Looking to 2060: A Global Vision of Long-Term Growth, 2012].

Kolejne lata doświadczeń będą oczywiście sprzyjały korygowaniu prognoz. Jednakże wydaje się, iż tendencja rysuje się dosyć jednoznacznie, zaś kolejne weryfikacje będą dotyczyć jedynie numerycznych wielkości wzrostu, jak też udziału krajów w glo-

balnym PKB. Wszystko to zakłada brak kataklizmów na wielką skalę, z którymi zaw sze trzeba się liczyć, a te mogą zupełnie zmienić oblicze gospodarki światowej i wpłynąć na przewartościowanie roli poszczególnych mocarstw światowych.

Warto przypomnieć, że prognoza została wykonana z perspektywy grupy 42 krajów, z pominięciem refleksji na temat możliwości rozwojowych dziesięciu biedniejszych krajów, których opóźnienia i dylematy rozwojowe mogą odbić się rykoszetem na gospodarce światowej jako całości.

Większość krajów, zwłaszcza bogatych, boryka się obecnie ze zjawiskiem długu publicznego, które przerodziło się w problem globalny. Tempo wzrostu relacji długu do PKB uległo dramatycznemu przyspieszeniu od momentu ujawnienia się kryzysu finansowego, któremu kraje starały się przeciwdziałać. W tym okresie zobowiązania rządów zaczęły rosnąć lawinowo, bowiem rządy podejmowały działania zaradcze w postaci dokapitalizowywania banków, przejmowania na siebie ogromnej części długów upadających instytucji finansowych, a także poprzez inicjowanie programów ożywiania popytu. Narastanie długu publicznego stało się problemem numer jeden gospodarki światowej, o którym coraz głośniej w mediach i w dyskusjach ekonomistów i polityków.

Szacuje się, że relacja światowego długu do światowego produktu nie jest większa niż 70%, ale w wielu krajach przekroczyła już 100% – co jest uznawane za granicę bezpieczeństwa ekonomicznego. Tę granicę przekroczyły już łącznie kraje OECD. W 2011 roku zanotowano wskaźnik długu do PKB na poziomie 103%, podczas gdy w krajach strefy euro był na poziomie 95%. OECD prognozuje pogorszenie się tego wskaźnika w 2012 roku do poziomu 107,6%, a w 2013 roku – do poziomu 109,3%. Według tego szacunku, kraje strefy euro zbliżą się do granicy 100% w 2013 roku [*OECD Economic Outlook*, 2012].

Dług przekraczający wielkość PKB w 2011 roku zanotowano między innymi w takich krajach, jak: Japonia, Grecja, Włochy, Irlandia, czy Stany Zjednoczone (por. tabela 5.). Dług publiczny Japonii w 2011 roku był 2,2 razy większy niż roczne PKB. W porównaniu z 2000 rokiem relacja długu do PKB zwiększyła się w Japonii o 90 pkt. proc., a w perspektywie do 2017 roku ma wzrosnąć o kolejne 21 pkt. proc. Również duży wzrost tej relacji zanotowano w Irlandii – z 37,5% do 106,5%, czyli o 69 pkt. proc. Jednakże MFW prognozuje, że w latach 2012-2017 relacja długu publicznego do PKB Irlandii wzrośnie zaledwie o 2 pkt. proc.

Gospodarka polska z relacją długu publicznego do PKB sięgającą w 2011 roku 56,3% znalazła się, według MFW, na 53. miejscu wśród 168 krajów świata. Relacja długu do PKB w Polsce wzrosła o 19,5 pkt. proc w porównaniu z 2000 rokiem, podczas gdy na przykład w Wielkiej Brytanii – o 41 pkt. proc. Według prognostyków MFW, do 2017 roku w Polsce nastąpi redukcja tego wskaźnika o około 4 pkt. proc., zaś w przypadku Wielkiej Brytanii wzrośnie o kolejne 12 pkt. proc.

Znamienne jest to, że Chiny zajmują daleką pozycję na liście krajów o dużym długu publicznym w relacji do PKB. Odróżnia je to od innych krajów, które, żyjąc ponad stan, wikłają się w pułapkę zadłużenia. Zgodnie ze statystyką MFW, w 2011 roku w Chinach dług publiczny stanowił 25,8% PKB, co spowodowało, że Chiny zajmowały dopiero 135. miejsce na liście krajów uszeregowanych według malejącego wskaźnika (dług/PKB).

TABELA 5.

Kształtowanie się relacji długu publicznego do PKB w wybranych krajach, w latach 2000-2017

Wyszczególnienie	2000	2003	2007	2011	2013	2015	2017	2011	2017
	%								
Japonia	140,1	169,6	183,0	229,6	245,0	247,6	250,3	89,5	20,7
Grecja	103,4	97,4	107,4	165,4	181,8	174,0	152,8	62,0	-12,6
Włochy	108,5	103,9	103,1	120,1	127,8	125,6	120,6	11,6	0,5
Irlandia	37,5	30,8	25,0	106,5	119,3	115,0	108,4	69,0	1,9
Stany Zjednoczone	54,8	60,4	67,2	102,9	111,7	114,2	114,0	48,1	11,1
Francja	57,4	63,2	64,2	102,9	111,7	114,2	114,0	48,1	11,1
Kanada	82,1	76,6	66,5	85,4	87,8	82,3	78,1	3,3	-7,3
Wielka Brytania	40,9	38,7	43,7	81,8	93,3	96,6	93,7	40,9	11,9
Węgry	55,7	58,5	67,0	80,6	74,2	75,9	76,6	24,9	-4,0
Niemcy	60,2	64,4	65,4	80,6	81,5	77,6	73,7	20,4	-6,9
Izrael	84,3	99,3	78,1	74,1	72,9	70,5	67,2	-10,2	-6,9
Hiszpania	59,4	48,8	36,3	69,1	96,9	101,1	101,2	9,7	32,1
Niderlandy	53,8	52,0	45,3	65,2	70,2	72,7	75,0	11,4	9,8
Polska	36,8	47,1	45,0	56,3	55,3	54,6	52,5	19,5	-3,8
Norwegia	32,7	48,4	56,8	49,6	49,6	49,6	49,6	16,9	0,0
Słowacja	50,3	42,4	29,6	43,3	47,2	48,1	48,7	-7,0	5,4
Czechy	17,8	28,6	28,0	40,5	45,0	45,7	45,6	22,7	5,1
Luksemburg	6,2	6,2	6,7	18,2	24,6	30,9	36,6	12,0	18,4
Bulgaria	75,3	46,5	18,6	15,5	16,4	15,3	11,5	-59,8	-4,0
Estonia	5,1	5,6	3,7	6,0	9,7	8,7	7,7	0,9	1,7
kraje BRIC									
Indie	72,7	84,3	75,5	67,0	66,7	65,1	64,3	-5,7	-2,7
Brazylia	66,7	74,8	65,2	64,9	61,2	57,3	54,0	-1,7	-11,0
Chiny	16,4	19,2	19,6	25,8	19,6	15,0	10,1	9,4	-15,7
Rosja	59,9	30,4	8,5	12,0	9,9	11,5	12,9	-47,9	1,0

Uwaga: dane sortowane malejąco według 2011 roku. Lata 2013 – 2017 – prognoza

Źródło: [World Economic Outlook Database, 2012].

W Indiach w tym roku zanotowano wskaźnik na poziomie 67%, co było wielkością mniej więcej na poziomie średniego wskaźnika zadłużenia gospodarki światowej i plasowało ten kraj na 45. pozycji na wspomnianej liście. Widać, że w Chinach obowiązuje ostrzejszy reżim w polityce gospodarczej, jeśli chodzi o zadłużanie sektora publicznego, niż w Indiach. Z prognoz wynika, że do 2017 roku w Chinach nastąpi redukcja tego wskaźnika do poziomu 10%, a więc o prawie 16 pkt. proc., zaś w Indiach ma się obniżyć jedynie o niecałe 3 pkt. proc.

Eksplozja długu publicznego w skali globalnej będzie wpływać na silne spowolnienie długookresowego wzrostu gospodarczego na świecie i skutkować brakiem stabilności finansowej. Problemy gospodarki greckiej i krajów grupy PIIGS⁸ oraz zadawniona sytuacja Japonii, której dług publiczny od wielu lat przekracza PKB, dodatkowo wzmocniają opinię o czekającym gospodarce tych krajów spowolnieniu i możliwej kolejnej fali kryzysu w gospodarce światowej.

Warto także przyjrzeć się, jak relacja długu do PKB przekłada się na wielkość długu publicznego, przypadającego na mieszkańca w poszczególnych krajach. Wskaźnik ten obrazuje obciążenie każdego obywatela długiem powstałym w wyniku nietrafionej polityki gospodarczej, co zagroziło stabilności gospodarczej, jak również zawężyło możliwości rozwojowe kraju.

Z największym bagażem zadłużenia, przypadającego na jednego mieszkańca, na świecie boryka się Japonia. W grudniu 2012 roku wynosiło ono 87,6 tys. USD (por. tabela 6.). Jest to kwota zadłużenia ponad 12 razy większa niż zanotowana w tym roku w Polsce. Przy czym, w latach 2000-2012 dług, przypadający na mieszkańca, wzrósł w Japonii o 85%, a w Polsce ponad czterokrotnie.

W Chinach i Indiach zanotowano relatywnie niski wskaźnik długu na mieszkańca – dużo niższy od średniego w gospodarce światowej – w obydwu przypadkach ponad siedmiokrotnie. Z jednej strony, był on zapewne wynikiem dużej liczby ludności, ale z drugiej strony – wynikiem ograniczania wydatków prospołecznych, co powodowało, że w tych krajach każdy mieszkaniec był obciążony długiem publicznym w węższym zakresie niż to miało miejsce w krajach bogatszych i mniej oszczędnych.

Zanotowane w końcu roku 2012 stany długu publicznego, przypadającego na jednego mieszkańca, wskazują na dalsze pogarszanie się sytuacji w zakresie zadłużania się gospodarek narodowych. Jedynie w dwóch krajach, spośród zaprezentowanych w tabeli 6., wystąpiła odmienna sytuacja; w Islandii i Brazylii odnotowano nieduże zmniejszenie długu publicznego na mieszkańca w porównaniu z 2010 rokiem.

⁸ Są to: Portugalia, Włochy, Irlandia, Grecja i Hiszpania.

TABELA 6.

Dług publiczny, przypadający na jednego mieszkańca, w wybranych krajach świata w latach 2000-2012

Wyszczególnienie	2000	2005	2010	Grudzień 2012 rok	Grudzień 2012 rok			
	USD				Polska=1,0	2000=100	2005=100	2010=100
Japonia	47 350	59 420	83 444	87 600	12,2	185,0	147,4	105,0
Irlandia	10 533	13 013	35 122	43 223	6,0	409,6	332,2	123,1
Kanada	19 528	25 686	36 898	39 883	5,6	204,2	155,3	108,1
Włochy	21 494	31 231	38 942	38 054	5,3	178,1	122,6	100,7
Norwegia	12 252	31 112	38 942	38 054	5,3	310,6	122,3	97,7
Stany Zjednoczone	10836	15 703	29 054	37 953	5,3	350,2	241,7	130,6
Grecja	12 971	24 510	34 103	35 874	5,0	276,6	146,4	105,2
Francja	13 218	22 587	31 882	35 648	5,0	269,7	157,8	111,8
Wielka Brytania	10 428	15 350	26 523	32 208	4,5	308,9	209,8	121,4
Niderlandy	13 663	19 815	28 417	31 327	4,4	228,6	157,6	109,9
Niemcy	14 216	22 377	27 932	28 729	4,0	202,1	128,4	102,9
Hiszpania	8 792	10 902	17 539	21 972	3,1	249,9	201,5	125,3
Izrael	17 309	17 867	21 742	21 668	3,0	125,2	121,3	99,7
Luksemburg	2 480	4 749	16 467	18 743	2,6	755,7	394,7	113,8
Węgry	2 568	6 188	8 817	9 432	1,3	367,3	152,4	107,0
Czechy	851	2 930	6 663	8 410	1,2	988,5	287,0	126,0
Polska	1 677	3 529	5 913	7 177	1,0	428,0	203,4	121,4
Słowacja	1 831	3 089	5 933	6 992	1,0	381,8	226,4	117,8
Estonia	230	461	1 069	1 924	0,3	874,9	417,4	180,0
Bulgaria	1 196	1 071	1 062	1 369	0,2	114,5	127,8	128,8
Kraje BRICS								
Brazylia	2 183	3 215	5 789	5 668	0,8	259,6	176,3	97,9
Rosja	1 003	803	891	1 253	0,2	125,0	156,1	140,6
Chiny	254	439	709	922	0,1	362,3	209,7	129,9
Indie	246	501	723	914	0,1	371,1	182,2	126,4

Uwaga: wszystkie dane sortowane malejąco według danych z grudnia 2012 roku. Lata 2013 – 2017 – prognoza

Źródło: [World Economic Outlook Database, 2012].

5. Zawirowania w teorii ekonomii z globalizacją w tle

Światowy kryzys 2007-2009, wygenerowany w Stanach Zjednoczonych, który szybko rozprzestrzenił się na większość krajów, unaoczniał zasięg procesów globalizacyjnych i siłę wzajemnych powiązań gospodarek narodowych oraz skalę przenoszenia z kraju do kraju zjawisk od nich niezależnych, a które wynikają z powiązań w ramach gospodarki światowej.

Kryzys z globalizacją w tle spowodował zawirowanie nie tylko we wszystkich gospodarkach na świecie, ale także wykazał luki w teorii ekonomii, jak również ograniczoną prognozowanie i modelowanie.

Twórcy współczesnych nurtów myśli ekonomicznej najwyraźniej mają trudności z wyjaśnianiem procesów zachodzących w gospodarce światowej, które są coraz bardziej przeniknięte zjawiskami globalnymi [Fiedor, 2010]. Nie tylko nie radzą sobie z przewidywaniem dotyczącym kierunku i zakresu globalizacji, lecz jednocześnie borykają się z interpretacją zdarzeń generowanych przez procesy globalizacyjne.

Powszechność i równoczesność występowania obserwowanych ostatnio zjawisk wskazuje, że działających na rynku światowym czekają ogromne zmiany, a teoria ekonomii musi uporać się z nowymi wyzwaniami. Pojęcie globalizacji musi na nowo zostać zdefiniowane. Światowa gospodarka rynkowa pilnie wymaga nowych idei i poważnego zainteresowania się procesami zachodzącymi pomiędzy gospodarką, polityką i społeczeństwem – wymaga nowego paradygmatu [Phelps, 2009]. Jednakże, czy współczesne nurty teorii ekonomii są w stanie określić proporcje ładu i tempa wzrostu gospodarki globalnej?

Przy wielości szkół, teorii i modeli, w które obfituje literatura ekonomiczna, trudno jest sobie wyobrazić powstanie wielkiej syntezy ekonomii, opartej na trwałych podstawach teoretyczno-metodologicznych, która podjęłaby wyzwanie określenia strukturalnych proporcji wzrostu globalnego [Madej, 2009]. Bynajmniej, nie chodzi tu tylko o modele neoliberalnej czy keynesowskiej polityki makroekonomicznej, a o szerokie spektrum możliwości oddziaływania państwa na wzrost gospodarczy, których dostarczają na przykład: teoria trwałego rozwoju, ekonomia ewolucyjna, ekonomia instytucjonalna, nowa szkoła austriacka, ordoliberalizm czy nowa ekonomia polityczna. Znamienne jest, że mamy zglobalizowany świat zespolony mocą wielu węzłów i zależności oraz rozproszone, jakby rozsypane, teorie i systemy współczesnej ekonomii skupiające uwagę na detalach tego megasystemu.

Literatura

- Bocian A. F. 2012 *Globalizacja – kontekst etyczny*, [w:] *Globalizacja. Polityka. Etyka*, A.F. Bocian (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
Dokument elektroniczny, tryb dostępu: [www.worldhunger.org, data wejścia: 20.03.2013].
Fiedor B. 2010 *Kryzys gospodarczy a kryzys ekonomii jako nauki*, „*Ekonomista*”, nr 4.
Madej Z. 2009 *Idee rządzą światem*, „*Ekonomista*”, nr 5.

- Martin H. P., Schumann H. 1999 *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Morawski W. 2010 *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nawrot W. 2009 *Globalny kryzys finansowy XXI wieku*, CeDeWu, Warszawa.
- OECD 2012 *Looking to 2060: A Global Vision of Long-Term Growth* 2012, OECD Economics Department Policy Notes, no. 15, November .
- OECD *Economic Outlook* 2012, OECD Economic Outlook: Statistics and Projections (database), no. 91.
- Ossowska M. 1963 *Podstawy nauki o moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Phelps E. S. 2010 *Makroekonomia dla nowoczesnej gospodarki*, „Gospodarka Narodowa, nr 3.
- Rozwój w dobie globalizacji* 2010, A. Bąkiewicz, U. Żuławska (red.), Wydawnictwo PWE, Warszawa.
- Sandel M. J. 2012 *Czego nie można kupić za pieniądze*, Kurhaus Publishing.
- Schary Ph. B., Skjott-Larsen T. 2002 *Zarządzanie globalnym łańcuchem podaży*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Soros G. 1999 *Kryzys światowego kapitalizmu*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa.
- Soros G. 2008 *Nowy paradygmat rynków finansowych*, MT Biznes Sp. z o.o., Warszawa.
- Stiglitz J. E. 2004 *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Stiglitz J. E. 2012 *Wysoka cena amerykańskiej nierówności*, dokument elektroniczny, tryb dostępu: [www.obserwatorfinansowy.pl, data wejścia: 22.06.2012].
- Wojtyna A. 2008 *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?*, „Ekonomista”, nr 1.